

Solidarność Socjalistyczna

Czerwiec 1996 Nr 31 cena 70 gr. Solidarnościowa cena 1 zł.

Połowa kraju żyje w nędzy

Liczba osób żyjących w nędzy obecnie w Polsce wynosi 19 milionów (49 procent ludności).

Informację tę podał wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Janusz Witkowski 15 maja. "Jeśli jako ubogie określi się osoby, których dochody nie przekraczają minimum socjalnego (w IV kwartale ub.r. 359 zł.) okaże się, że w Polsce aż 49 proc. żyje w ubóstwie." Dotyczy to około 19 mln. ludzi.

Oczywiście GUS woli uznać za ubogie takie gospodarstwo domowe w którym wydatki stanowiły tylko 50 proc. tego co wydaje się w przeciętnej rodzinie w kraju. Nawet tą metodą liczba ubogich wynosi 12,8 proc. czyli niemal 5 mln osób (w końcu 1995r.)

Ale dlaczego wliczać do kalkulacji bogate rodziny? Linia ubóstwa jest najlepiej określona jako minimum socjalne (po to się w końcu nazywa "minimum socjalnym").

Przez używanie wątpli-

wych statystycznych metod i podawanie różnych skomplikowanych sposobów liczenia rząd próbuje ukryć rozmiary problemu nędzy. Tak samo jest z poszczególnymi sferami ubóstwa takimi jak bezdomność.

Jedna na pięćdziesiąt osób bezdomna

Liczba bezdomnych wynosi 28-30 tys. osób według Ministerstwa Pracy. Dość dużo prawda? Lecz pozarządowe organizacje szacują, że liczba bezdomnych wynosi 800 tys. (27 razy więcej niż podaje resort). **Znaczy to, że więcej niż dwóch ludzi na sto jest bezdomnych.**

"Coraz więcej jest dzieci i młodzieży wśród tych bezdomnych", przyznaje wiceminister pracy Leszek Nawacki.

Według Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w 1990r żyło w ubóstwie 34 proc. społeczeństwa, w 1993r. 46,1 proc. a pod koniec 1995r. 49 proc.

GUS podaje, że wśród

ludzi żyjących w nędzy co piąte mieszkanie nie miało wodociągu, prawie co drugie łazienki a w ponad 40 proc. nie było splukiwane- go ustępu.

Koszty podróży na kolei rosną systematycznie i wraz z nimi maleje liczba osób mogących korzystać z tego środka transportu. W czasach PRL-u liczba ta zmalała z ok. 1100 mln pasażerów w 1979 do poniżej 800 mln. w 1990r. W ubiegłym roku było tylko 450 mln.

Ale dla niektórych środki transportu nie są tak trudno dostępne. Do końca kwietnia klienci kupili w salonach 55,6 tys. nowych aut z zagranicy, prawie tyle samo co przez cały zeszły rok, kiedy ich liczba wyniosła 58,8 tys.

Więc rząd SLD-PSL i Aleksander Kwaśniewski, którzy zostali wybrani przez wiele osób po to by zahamować wzrost nędzy panują nad dalszym wzrostem, a bogatym żyje się coraz lepiej.

Nie powinniśmy się dzi-

wić, że byli członkowie panujących partii w politycznym państwie nie robią nic dla zwykłych ludzi - oprócz atakowanie ich. Rząd ma tak samo liberalną politykę ekonomiczną jak jego poprzednicy.

Prawica, też nie ma odpowiedzi na kryzys ekonomiczny większości ludzi w tym kraju.

Prawicowe grupy, które próbują wmawiać pracownikom, że ich polityka - oparta na nacjonalizmie i klerykalizmie - może im cokolwiek dać, kłamią. Nie jest rozwiązaniem głosić poparcie dla polskiego kapitalizmu. Kapitalista polski tak jak i zagraniczny martwi się tylko o swój zysk, nie dobrobyt pracowników.

Jedyną odpowiedzią na wzrastającą nędzę jest akcja pracowników. Potrzebna jest silna lewica, która nie ma żadnych iluzji co do mechanizmów rynkowych ale także odcina się od PRL-u. Pomóż nam ją budować.

Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszerza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugiemu. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowe wyzwolenie.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Naszym zdaniem...

O Stoczni Gdańskiej:

Zemsta nomenklatury...

Rząd udaje, że jest tylko obserwatorem kłopotów w Stoczni Gdańskiej. Stocznia była źle zarządzana, więc musi zostać zlikwidowana lub co najmniej zrestrukturyzowana ze zwolnieniem paru tysięcy osób (cała załoga stoczni to 7400 pracowników).

Zwróćmy uwagę na kilka faktów

Rząd chce restrukturyzować (czytaj: zwolnić tysiące pracowników) górnictwo, kolej, huty. Stocznia Gdańska jest symbolem wielkiego buntu pracowniczego. Jako symbol Solidarności lat 1980-81, do której wstąpiło 10 milion pracowników by upokorzyć władze PRL-u, Stocznia nadaje się wspaniale jako pierwsza wielka likwidacja dla liberałów na czele SLD.

Jak słusznie powiedział były minister prywatyzacji Janusz Lewandowski:

"Dotychczas w Polsce zdarzały się likwidacje małych i średnich zakładów. Nie doszło natomiast do likwidacji zakładu dużego. Mielec,

Huta Katowice, Star-Starachowice, Huta Warszawa - te firmy mimo trudnej sytuacji nie zostały zlikwidowane. Likwidacja stoczni jest precedensem, który daje się wytłumaczyć w jeden sposób: decyzja zapadła na skrzyżowaniu polityki i gospodarki." Były minister może teraz mówić prawdę skoro nie piastuje już stanowiska.

Rząd ma nadzieję, że jeśli uda się zamknąć lub zdzięsić Stocznę, inni pracownicy będą przekonani, że nie warto podejmować walki przeciwko zwolnieniom.

Dlatego nie należy wnikać w sposób zarządzania firmy. Nie o to chodzi. **Rząd daje ulgi podatkowe inwestorom krajowym i zagranicznym, pozwala na ulgi od darowizn, zapewnia, że istnieją warunki dla rozszerzenia różnic między bogatymi i biednymi powiększając sferę płatności w służbie zdrowia i oświacie. Wszystkie te środki są dotacjami dla bogatych. Dlaczego więc nie można dotować stoczniovców?**

O Stoczni Gdańskiej (Krzaklewski):

Próbuje ignorować

W mediach zrobiono wszystko, żeby pokazać że nie ma wyjścia z sytuacji - stoczniovcy muszą akceptować zwolnienia.

Dla pracowników jedynym wyjściem jest powiedzieć "to nie my stoimy na czele gospodarki więc dlaczego mamy płacić za niepowodzenie firmy". Nikt ze związkowych liderów nie stawia sprawy tak jasno.

Nawet ludzie, którzy kiedyś walczyli nie mają odpowiedzi na rządową propagandę liberalną.

Zbigniew Lis, członek komitetu strajkowego z Sierpnia 1980 roku i jeden z trzech przedstawicieli załogi w Radzie Nadzorczej, jest teraz gorą-

cym zwolennikiem wolnego rynku. Narzeka, że pracownicy chcą zachować miejsca pracy. Według lidera stoczniowej Solidarności Borowczaka Lis sprzeciwił się podwyżkom płac twierdząc, że mają charakter polityczny! A to właśnie niewypłacenie pensji załogi za kwiecień miało charakter polityczny.

Pracownicy przygotowali trzy taczki dla Lisa i dwóch innych członków Rady Nadzorczej wybranych przez załogę.

Krzaklewski próbuje ignorować sprawę stoczni. Miał rację, że pojechał do Białorusi wspierać tamtejsze związki zawodowe, lecz użył wyjazdu jako działania zastęp-

czego. Przecież najlepszym poparciem dla białoruskich związków byłoby pokazanie w działaniu - że najskuteczniejszym sposobem walki jest strajk solidarnościowy. Zamiast tego Krzaklewski ograniczył się do przemawiania na demonstracji stoczniowców.

Demonstracja stoczniowców choć jednorazowa (do czasu ukazania się tego numeru gazety) pokazała, że rząd nie chce igrać z ogniem. Od razu Leszek Miller powiedział, że stoczniowcy zostaną wypłacony za kwiecień. Trzeba było - i można jeszcze - polegać na sile strajków.

Prasa ośmieszyła Borowczaka gdy ten mówił, że można powtórzyć Sierpień 1980 r. Oczywiście sytuacja jest inna, już nie te czasy itp. Ale aktywna kampania łącząca sprawę Stoczni i budżetówki mogła - i nadal może - przynieść sukces. Sytuacja jest inna, czasy się zmieniły ale pracownicy mogą nadal coś osiągnąć tylko poprzez solidarną walkę.

Sprawa Stoczni pokazuje też jaką pustą była kampania liderów

Solidarności o "uwłaszczenie narodu". Pracownicy Stoczni posiadają 40 proc. akcji. To im nic nie dało i nawet by nic nie dało gdyby posiadali 100 proc. akcji. Tacy pracownicy akcjonariusze znajdują się w sytuacji w której ich "wybór" ogranicza się do wyboru dyrektorów, którzy będą zwalniać część załogi lub obniżyć płace.

Dopóki pracownicy jako klasa nie przejmą władzy w całej gospodarce, i stworzą ustrój demokracji gospodarczej (oddolnego socjalizmu) wszelkie próby otrzymania na własność zakładów muszą się skończyć klęską.

Prezes zarządu Stoczni Hans Szyc był też członkiem Solidarności w 1980-81. Mówi się o nim, że jest dyrektorem pracowników. Ale to on nie zapłacił miesięcznej pensji pracownikom. Fakt ten pokazuje, że nasza siła nie tkwi w sali konferencyjnej dyrektorów tylko w solidarnościowej akcji między pracownikami.

Członkowie Solidarności powinni zerwać z idiotycznym biegiem Krzaklewskiego za prawniczymi, nieudolnymi biznesmena-

Solidarność Socjalistyczna nr 31

W numerze :

Stocznia Gdańska	s. 1-3
Ze świata	s. 4-5
Antonio Gramsci	s. 6-7
Korzenie patriotyzmu	s. 8-9
Internacjonalizm	s. 10
Co słychać?	s. 10
Tworzenie socjalistycznej alternatywy	s. 11
Literatura	s. 11-12

mi w ROP-ie i podobnych partiach i żądać akcji od swoich liderów, żeby bronili interesów pracowników - nie biznesu.

O Stoczni Gdańskiej (PPS):

Nie o taki socjalizm...

Wiceprzewodniczący PPS Piotr Ikonowicz zamiast popierać załogę stoczni wypowiedział się naszym rzecznicz rządu.

"Niedopuszczalne są rozwiązania nadzwyczajne w stoczni. Byłoby to niesprawiedliwe wobec innych ludzi, będących w cieniu kamer telewizyjnych, a którym też grożą zwolnienia," powiedział Ikonowicz 11 maja.

Jest to argument stosowany przez pracodawców i rządy od samego powstania związków zawodowych 200 lat temu. Jako socjalista - w dodatku socjalista, który został uwięziony za działanie w solidarnościowej opozycji w latach 1980-ych - Ikonowicz powinien stać po stronie stoczniowców, zachęcać ich do polegania na własnej sile i sile innych pracowników.

Przecież gdyby stoczniowcy zwyciężyli w tej sprawie i zmusili rząd do zachowania wszystkich miejsc pracy było by to wskazanie drogi dla innych pracowników stojących w obliczu zwolnień. Mówiąc o "nadzwyczajnych rozwiązaniach"

Ikonowicz patrzy na Stocznę tylko oczami pracodawcy.

Ikonowicz został aresztowany w 1988r za organizowanie nielegalnego strajku w kopalni. Kiedyś stał na czele organizacji nazywającej się PPS-RD ("RD" oznaczało Rewolucja Demokratyczna). RD zniknęło bo uważano liryte że za zbyt radykalne dla partii, która wzorowała się na Clintonie. Aby wejść do parlamentu, Ikonowicz wszedł z kolegami do SLD tym samym pozwalając post-PZPR-owcom udawać, że stanowią normalną socjaldemokrację. PPS została wyrzucona z SLD za głosowanie przeciwko budżetowi. Mieli rację, że tak głosowali lecz magnes sukcesu wyborczego był silniejszy niż zasady i PPS znów wciska się do szeregów SLD. Ostatnio nastąpiło zjednoczenie z innym PPS-em, który już jest, i pozostaje nadal, w SLD.

Socjaliści oddolni krytykują socjaldemokratyczne partie w każdym kraju za to, że nawet będąc w opozycji nie popierają strajkujących pracowników (np. postawa francuskich

socjalistów w grudniu gdy miliony strajkowały przeciw cięciom prawicowego rządu).

Ale na lewym skrzydle tych partii znajdują się ludzie, którzy konsekwentnie popierają pracowników. Są hamowani w tym przez sam fakt, że należą do partii którym strajki przeszkadzają w osiągnięciu wyborczego poparcia. Niemniej jednak popierają. Niestety postłowie PPS nie należą do takich ludzi.

PPS-owcy, którzy nazywają siebie "lewicowymi socjaldemokratami" powinni walczyć o poparcie pracowników i zdać sobie sprawę, że konsekwentną pro-pracowniczą politykę znajdują nie w PPS-ie, lecz w naszej organizacji.

Brakowało w zeszłym numerze:

W artykule na str 1 i 2 w nr. 30 brakowało kilku wierszy. Cały akapit na końcu pierwszej strony powinien brzmieć:

Rząd mówi też, że będą podwyżki o 5,5 procent dla budżetówki. Rząd ma rację - z tym że większość środków przeznaczonych dla budżetówki ma zostać przeznaczona na podwyżki dla pracowników wojska, policji, wymiaru sprawiedliwości i wyższych uczelni. Rząd chce żeby pracownicy oświaty, służby zdrowia i kultury pozostali najbardziej upośledzonymi.

TURCJA:

Policja zastrzeliła demonstrantów

Policja zamordowała trzech pracowników w Stambule pierwszego maja podczas gdy czekali na rozpoczęcie pochodu pierwszomajowego wraz z 100 tys. innych ludzi.

Policja strzelała na oślep po tym jak niektórzy demonstranci nie zgodzili się na rewizje osobiste. Pracownik ceramiki Hasan Albayrak, włókniarz Dursun Adabas zostali zastrzeleni jako pierwsi. Dziesiątki innych raniono.

Następnie policja na pełnym gazie wjechała na demonstrantów, raniąc wielu innych.

Lecz demonstracja nie została odwołana pomimo tej krwawej brutalności. Pracownicy obrzucili kamieniami siedzibę faszystowskiej partii MHP.

Po wiecu kończącym demonstrację policja ruszyła do ataku jeszcze raz. Zastrzeliła pracownika administracji państwowej Leventa Yalcina.

W innych miastach Turcji policja próbowała także nie dopuścić do manifestacji. Jednak 50 tys. osób demonstrowało w stolicy Ankarze a 30 tys. w Izmir - demonstracje miały też miejsce w Samsun, Icel, Mersin, Izmit i innych miastach.

Liczba demonstrantów i ataki policji pokazują jakim niestabilnym krajem jest Turcja.

Demonstracje były organizowane - pierwszy raz - wspólnie przez cztery centrale związkowe Turk-IS, DISK, KESK (urzędnicy państwowi) i Hak-IS (która ma wpływy islamskie). Turk

Metal, kontrolowana przez faszystów, nie uczestniczyła.

Koalicja rządząca dwóch prawicowych partii stoi w obliczu wzrastającego deficytu budżetowego i rozpoczęła serię okrutnych cięć socjalnych.

18 kwietnia urzędnicy państwowi podjęli ogólnokrajowy strajk. Ok. 85 proc. tych pracowników kontynuowało strajk wbrew groźbom ze strony premiera Mesuta Jilmaza, że każdy strajkujący może zostać postwiony przed sądem.

Policja pałowała demonstrujących urzędników w Ankarze i Andarze aresztując kilkadziesiąt pracowników.

Jednak represja jest znakiem słabości, nie siły rządu.

Od czasu kiedy powstał rząd każde spotkanie Państwowej Rady Bezpieczeństwa (złożonej z ministrów i wojskowych) dotyczyła buntu jakiejś grupy ludzi - studentów, pracowników czy wojny w Kurdystanie.

Rząd pogrąża się obecnie w morderczej wojnie przeciwko mniejszości kurdyjskiej w południowo-wschodniej Turcji.

Niemcy:

Barykady przeciw odpadom Strajki przeciw cięciom

Tysiące ludzi, w większości młodych, demonstrowało w Niemczech 8 maja przeciwko przetwarzaniu atomowych odpadów do Gorleben na północy kraju. Prasa podaje, że ok. 3000 demonstrantów budowało barykady w okolicach Gorleben. Władza natomiast zmobilizowała 15 tys. policjantów - była to największa ilość zmobilizowanych policjantów w powojennej historii Niemiec. Szef niemieckiego MSW Manfred Kanther apelował do sił porządkowych o "stanowczość" wobec demonstrantów.

Nie został on zwiedziony. Policja brutalnie atakowała protestujących - pałowała i stosowała armatki wodne - tworząc "sferę wykluczenia". Wielu

okolicznych mieszkańców dołączyło się do pikiet przy torach kolejowych. Brutalność policji przeraziła ich.

Wiele innych widziało na telewizji jak policjanci biją rolnika i wyciągają go pokrwawionego z ciągnika.

Rząd Dolnej Saksonii gdzie znajduje się Gorleben, jest w rękach SPD, socjaldemokracji niemieckiej.

Lider SPD Schröder popiera policję i tworzenie atomowych śmietników, co rozgniewa wielu z przeciwników nuklearnej polityki Kanclerza Kohla.

Niektórzy też zaczynają kwestionować sumę pieniędzy wydaną na ochronę konwoju atomowego i porównują do 50 miliardowych cięć socjalnych zpowiedzianych przez Kohla.

Strajki

Opozycja wobec tych cięć wzrasta. Protesty rozpoczęły się 10 maja gdy IG Metall (związek metalowców) i ÖTV (związek pracowników publicznego sektora) rozpoczęły strajki ostreżawcze w Północnych Niemczech. ÖTV jest zagrożony zamrożeniem płac.

Opozycja do cięć rządowych jest nasilna przez presję oddolną.

W Kolonii w "dniu akcji" 7000 pracowników MPO, kierowców autobusów i pociągów strajkowało. Te strajki nie były planowane przez centrale związkowe lecz presja oddolna sprawiła że zastrajkowano.

Wielu liderów związkowych proponuje taktykę polegającą na strajkowaniu po kolei, związek po związku. Dla metalowców oznaczałoby to czekanie do października pozostawiając w międzyczasie pracowników publicznego sektora walczących w osamotnieniu.

Negocjacje dla 3,2 mln pracowników sektora publicznego załamały się 23 maja. Trzytygodniowy okres na rozwiązanie konfliktu przez medi-

Dokończenie na str. 5

WŁOCHY:

Drzewo Oliwne dalekie od lewicowości

Zwycięstwo sojuszu "Drzewa Oliwnego" we włoskich wyborach było opisane w mediach jako początek "nowej ery", skoro pierwszy raz od II-iej Wojny Światowej lewica tworzy rząd.

Inni próbują przekonać, że istnieje "zagrożenie czerwonych" ponieważ nowy rząd będzie musiał polegać na głosach "marksistowskiej" partii Komunistycznej Odbudowy.

Bez wątpienia wynik jest klęską dla Sylvio Berlusconi, potentata mediów, który stał na czele koalicji prawicowej, w skład której weszli także faszysty z Przymierza Narodowego Gianfranco Finiego.

Lecz nie należy wierzyć, że upadek Berlusconi jest wynikiem polityki przedstawionej poprzez Drzewo Oliwne.

Cd. ze str. 4

atora miał się rozpocząć bezzwłocznie, jak przewidziano w prawie. Ale następnego dnia tysiące pracowników publicznego sektora strajkowało. Zamarł transport publiczny w kilku północnoniemieckich miastach.

Zamiast cieszyć się i mówić, że pracownicy nie będą hamowani przez prawa tworzone w interesie biznesmenów i państwowych bossów liderzy ÖTV mówili, że były to spontaniczne protesty poza ich kontrolą.

Manfred Kanther, ten sam minister MSW, który nazywał demonstrujących przeciwko tworzeniu śmietników atomowych "kryminalistami" tym razem jakoś potrafił stonować swoją wypowiedź.

"Mam nadzieję że to się nie powtórzy, ale wiem że w dużej organizacji takie rzeczy mogą się zdarzyć. Nie chcę z tego zrobić wielkiej afery."

To znaczy; pracownicy łamali prawo a państwo musiało udawać, że to nic. Pokazuje to, że ataki państwa i pracodawców na pracowników i biednych może powstrzymać tylko samoorganizacja pracowników.

Berlusconi został odrzucony z powodu bojowości włoskiej klasy pracowniczej.

Przecież masowe strajki obaliły rząd Berlusconi'ego pod koniec 1994r. Niechęć wobec prawicy pozwoliła centrolewicy zdobyć władzę.

Biznes nie był wcale zaniepokojony wynikiem wyborów. Dzień po wy-

Elektorat czy banki?

Pewien specjalista bankowy następująco skomentował wyniki wyborów we Włoszech: "Lewica jest postrzegana jako o wiele bardziej zdyscyplinowana jeśli chodzi o deficyt budżetowy - szczególnie skoro wchodzi w jej skład Dini."

Kapitałiści włoscy chcą, żeby rząd dokonał dalszych cięć w wydatkach socjalnych i realnych płacach. Początkowo stali po stronie Berlusconi'ego ale odrzucili go gdy okazało się, że jest tak głęboko zamieszany w korupcję że nie da się go dalej popierać.

W Polsce często się mówi, że nowe rządy są kierowane przez dążenia ich elektoratów. Nie jest to prawda. Rządy kierują się potrzebami wielkiego biznesu i banków.

Również priorytetem Drzewa Oliwnego nie są potrzeby pracowników którzy na niego głosowali lecz rynki walut. Drzewo Oliwne obiecało, że będzie się starało wprowadzić Włochy do wspólnej waluty europejskiej.

Będą musieli więc dokonać drastycznych cięć. Obecnie dług krajowy Włoch jest jednym z najwyższych na świecie. Wynosi 123 procent produktu krajowego brutto.

Rynki walut chcą by wznowiono proces prywatyzacji, który był zahamowany przez opór pracowników za Berlusconi, np. państwowej linii lotniczej Alitalia.

borach waluta włoska wzmocniła się.

Tak naprawdę Drzewo Oliwne jest dalekie od lewicowości.

Posłowie Drzewa Oliwnego od początku odsunęli się od Odbudowy Komunistycznej mówiąc, że będą raczej próbowali dogadać się z prawicowymi posłami niż polegać na "ekstremistach".

Główna partia w sojuszu, PDS, dawna Partia Komunistyczna, przekształciła się w socjaldemokrację wzorowaną na organizacjach takich jak brytyjska Partia Pracy.

Lider PDS Massimo D'alema był tak zamartwiony zarzutami lewicowości, że ustąpił jako przewodniczący Drzewa Oliwnego. Na jego miejsce wszedł profesor ekonomii Romano Prodi - były dyrektor IRI największego państwowego holdingu przemysłowego Włoch.

Podczas kampanii wyborczej Prodi udzielił wywiadu katolickiemu czasopismu, w którym atakował Berlusconi, nie za jego prawicowe poglądy ale za to, że żeniąc się dwa razy złamał "zasady chrześcijańskie".

Lamberto Dini to polityk, który stał na czele tymczasowego rządu po upadku Berlusconi. Dini jest szefem Banku Włoch - niezbyt lewicowej instytucji. Właśnie Dini przeforsował cięcia, których nie udało się dokonać Berlusconiemu.

Ludzie we Włoszech na ogół mają zdrową nieufność wobec parlamentu - zaufanie do tej instytucji wykazało 4.6 procent w ostatnim sondażu.

Japonia:

Wzorowe protesty

Każdy wie, że w Japonii pracownicy są posłuszni, pracownicy i zadowoleni ze swojego losu w tym wzorowym kapitalistycznym kraju.

Kolejny stereotyp musi jednak ulec zmianie.

Pierwszego maja ok. 2 (słownie dwa) miliony ludzi uczestniczyło w demonstracjach w wielu miastach pod hasłem "Wojna Bezrobociu". Ok. 80 tys. manifestowało w Tokio. Protesty zorganizowane przez Japońską Federację Związków Zawodowych miały miejsce podczas gdy Japonia przechodzi najgorszy kryzys gospodarczy od czasów II wojny światowej.

Antonio Gramsci Inspiracja dla rewolucji

“Powstrzymać ten mózg na 20 lat” wołał faszystowski prokurator na procesie Gramsciego w 1928r.

Dzisiaj wielu ludzi nigdy nie słyszało o Gramscim i nie wie o co walczył.

Gramsci był jednym z najwybitniejszych rewolucyjnych marksistów XX wieku. Jego życie jest inspiracją dla innych, a jego idee nie straciły nic ze swej aktualności.

Gramsci został socjalistą rewolucyjnym w 1916r. i był nim, aż do śmierci. Urodził się na Sardynii, jednak przeniósł się na ląd stały we Włoszech gdzie przyłączył się do Partii Socjalistycznej i pracował jako dziennikarz w lewicowych gazetach.

Już jako młody socjalista uważał, że zmiana społeczna musi przyjść oddolnie, spoza parlamentu.

Był jeden z czołowych członków lewicy w Partii Socjalistycznej, która żądała od swych liderów bardziej radykalnych działań w walce przeciw kapitalizmowi i Pierwszej Wojnie Światowej.

Wielka fala

Postawa ta zaprowadziła go w epicentrum wybuchu społecznego w końcu wojny.

W latach 1919-20 nastąpiła wielka fala rewolucyjnych wystąpień zarówno robotników jak i chłopów, którzy przejęli ziemię.

Robotnicy zakładali w fabrykach komitety. W pewnym momencie aż pół miliona metalowców przejęło fabryki i zadeklarowało kontrolę robotniczą.

Gramsci był w sercu takich okupacji w Turynie. Widział w radach embrion nowego sposobu organizowania społeczeństwa i kierowania nim oddolnie.

Widział jak komitety powstawały spontanicznie podczas walk robotniczych i zdawał sobie sprawę, że bunt we Włoszech były podobne do tych, które wstrząsnęły Rosją w 1917r.

Zauważył również jak wspólna walka pracowników zmienia ich poglądy.

Od tamtych dni był przekonany, że, jak ujął to Marks, “wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy robotniczej”.

“L’Ordine Nuovo”



Gramsci wraz z małą grupą socjalistów interweniował w walkach turyńskich robotników i wydawał też gazetę “L’Ordine Nuovo” (“Nowy Ład”).

Gazeta ta miała popychać ruch rewolucyjny naprzód oraz rozszerzyć i propagować go dalej.

Napisał później jak “L’Ordine Nuovo” stała się gazetą komitetów robotniczych: “Robotnicy uwielbiali ‘L’Ordine Nuovo’. Dlaczego? Ponieważ w artykułach dostrzegali część, najlepszą część, siebie. Odczuwali że artykuły były presiągnięte tym

samym duchem poszukiwania wewnętrznego, którego doświadczyli. “Jak możemy stać się wolni? Jak możemy stać się sobą?”

Klęska

Jednak ruch poniósł klęskę.

Liderzy związków i Partii Socjalistycznej hamowali walkę i doprowadzili do porażki. Klęska ta miała dramatyczny efekt. Przygotowała mianowicie grunt pod przejęcie władzy przez faszystów Mussoliniego w 1922r.

Włoska klasa posiadająca była przerażona rewoltą. Chciała odwetu, dlatego wzrastało jej poparcie dla Mussoliniego i “czarnych koszul”, którzy otwarcie atakowali klasę pracującą.

Poprzez upadek ruchu Gramsci zdobył cenne doświadczenia.

Zrozumiał, że niezbędne stało się budowanie rewolucyjnej alternatywy wobec Partii Socjalistycznej i liderów związkowych.

Gramsci przyłączył się do tych, którzy w 1921 odeszli z Partii Socjalistycznej, aby budować włoską Partią Komunistyczną.

Zajął się także walką z faszyzmem, organizując pracowników, mimo narastających represji reżimu.

Stowarzyszenia i koła polityczne były zamykane, organizacje rozwiązywane rządowymi dekretemi, opozycyjne gazety przejmowane, a “wywrotowców” aresztowano.

Gramsci uważał Mussoliniego za esencję włoskiego drobnomieszczaństwa, które chciało, żeby robotnicy poddali się, zastraszeni terrorem.

Więzienie

Gramsci został wybrany do parlamentu z listy Partii Komunistycznej, co na jakiś czas uchroniło go przed aresztowaniem.

W parlamencie przemawiał jednak tylko raz, mówił o klasowym charakterze faszyzmu.

Niedługo potem parlament został rozwiązany a Gramsci skazany i osadzony w więzieniu.

Państwu nie udało się uciszyć Gramsciego. W więzieniu nie mógł brać udziału w budowaniu organizacji, ale mógł pisać. Podczas pobytu w więzieniu powstały "Zeszyty więzienne".

W nich Gramsci powracał i rozwijał zagadnienia, które zajmowały go wcześniej - jak pracownicy mogą przejąć władzę, jak stworzyć partię rewolucyjną, pisał o roli gazety rewolucyjnej w czasie walki, oraz o znaczeniu idei w społeczeństwie.

Wyjaśniał jak rządzący utrzymują swą pozycję przy pomocy połączenia siły i oszustwa. Nie używając jedynie szantażu czy fizycznych represji, pragną oni również aby ludzie zaakceptowali ich panowanie jako prawidłowość.

Hegemonia



Gramsci mówił o hegemonii, czyli dominacji ideologicznej. Taki stan rzeczy możliwy jest do osiągnięcia dla klasy panującej jedynie przez używanie sieci instytucji społecznych - partii politycznych, kościoła, środków masowego przekazu oraz liderów związkowych.

Instytucje te są obrońcami kapitalizmu, pisał Gramsci. Dlatego rewolucjoniści nie mogą po prostu wszcząć walki o przejęcie władzy od razu. Niezbędna dla pracowników jest walka o hegemonię w ideologii. Może ona zabrać lata wytrwałej pracy - argumentacji, uczestnictwa w codziennych walkach pracowników - żeby zdobyć masowe poparcie.

Jednak rewolucjoniści nie mogą zapomnieć o swym głównym celu -

całkowitym obaleniu ustroju kapitalistycznego.

Tworzenie organizacji



Gramsci uważał, że budowanie organizacji rewolucyjnej nie jest bynajmniej praniem mózgow robotników lewicowymi ideami. Nie jest to także stanieniem z boku i czekaniem, aż pracownicy powstaną.

Tworzenie organizacji socjalistycznej widział jako proces wspierania każdego wystąpienia robotników, agitacji wśród nich, ażeby z fragmentarycznego i pełnego sprzeczności spojrzenia na świat uczynić spójną całość.

Jest to swoiste współdziałanie między tym co nazwał "spontaniczną działalnością mas", a "organizacyjną i kierującą wolą partii".

Bez przerwy Gramsci mówił o potrzebie istnienia rewolucyjnej gazety i rewolucyjnej partii. Pisząc w więzieniu Gramsci pokonywał wiele przeszkód. Był słabego zdrowia, w nędznym położeniu, odizolowany od rzeczywistej walki pracowników, pozbawiony książek i dyskusji z towarzyszami.

Przed wszystkim musiał być ostrożny wobec swych faszystowskich cenzorów i był zmuszony pisać językiem bardziej abstrakcyjnym niż w swych wcześniejszych pracach.

Sprawilo to, że niektórzy oddzielają fragmenty z "Zeszytów więziennych" od reszty działalności społecznej ich autora.

Rewolucyjny socjalista

Jeśli dzisiaj czytamy książki czy artykuły poświęcone Gramsciemu, to często dowiadujemy się z nich, że nie miał on nic wspólnego z rewo-

lucyjnym marksizmem.

Autorzy takich publikacji próbują ponownie zinterpretować dzieła Gramsciego, zaliczając go do reformistów.

Jednak Gramsci do końca swego życia uważał się za rewolucyjnego socjalistę.

W 1931r. Gramsci powiedział swemu bratu, że odrzuca wiele z tego co robił Stalin. Inni więźniowie polityczni oskarżali go z powodu jego krytycyzmu wobec dyktatora Związku Radzieckiego.

Jeden ze współwięźniów przypominał słowa Gramsciego: "zdobycie władzy przez użycie siły czyni koniecznym stworzenie przez partię klasy pracującej, organizacji o charakterze militarnym, zdolnej ranić i zadawać poważne ciosy państwu burżuazyjnym w decydującym momencie walki."

Nie brzmi to jak odwrót od rewolucji.



Gramsci chorował w więzieniu na gruźlicę, miał m.in. wysokie ciśnienie krwi, anginę i podagrę.

Opisał swoje położenie jako "czarne lata nieszczęśliwego ucisku i cierpienia" kiedy miało miejsce "tyle wydarzeń, których prawdziwe znaczenia ominęły mnie."

Pisał "ból w mojej głowie wyniszcza mnie. Trudności używania rąk są coraz większe."

Jednak ciągle walczył, redagował i poprawiał "Zeszyty więzienne". Jego motto pozostało "**pesymizm rozumu - optymizm woli.**"

Krótko przed śmiercią w 1935r. został zwolniony z więzienia.

Działalność i spuścizna pisarska Gramsciego pozwoliły marksizmowi nie tylko przetrwać, stanowiły one doniosły wkład w jego rozwój.

Sam Ashman
Opracował Darek Nowak

Pierwsze państwa narodowe:

Jak stworzono patriotyzm

Drukujemy tu część tłumaczenia artykułu Chrisa Harmana pod tytułem "Powrót kwestii narodowej". Oryginał znajdziesz w kwartalniku naszej bratniej organizacji (SWP) International Socialism nr. 47. Dalsze części artykułu będziemy przedstawiać w następnych numerach Solidarności Socjalistycznej. Część ta została przetłumaczona przez Adama Rycia.

Kapitalizm po raz pierwszy rozwinął się w pełni w Holandii i Anglii począwszy od XVI-ego wieku, chociaż stosunki rynkowe i wraz z nimi pierwsze zarodki produkcji kapitalistycznej istniały już w XIV wieku we Włoszech i Flandrii i w XVI-ym wieku w Niemczech, Francji i Czechach. W każdym przypadku powstawanie rynku pociągało za sobą spontanicznie powstawanie elementów, które razem wzięte stworzyły państwa narodowe.

Rozszerzanie się handlu spowodowało, że ludzie w różnych regionach zaczęli utrzymywać bezpośrednio i pośrednio stosunki ze sobą.

Podróżowali

Handlarze z miast, którzy podróżowali przez okolice wiejskie kupując, sprzedając i rozmawiając z ludźmi w najbardziej oddalonych miejscowościach, zbierając przy tym słowa z różnych dialektów, których potrzebowali do porozumienia, i mieszkając je z kolokwialnymi idiomami miasta, tworzyli nieświadomie nowe standardowe formy komunikacji, opanowanie, których dawało korzyści każdemu związanemu z nowym rodzajem handlu.

Obok handlarzy podróżowali wędrowni kaznodzieje, często szukając korzyści dla swojej kieszeni jak i dla duszy i werbownicy poszukujący mężczyzn dla nowych najemnych wojsk.

W tym samym czasie najbied-

niejsi wieśniacy udawali się do miast w poszukiwaniu pracy, zaś wiejscy bogacze, podróżowali tam by pozbyć się pośredników i samodzielnie prowadzić handel.

Podczas gdy w wiejskiej Francji przeciętny wieśniak nigdy nie podróżował dalej jak osiem kilometrów od domu w ciągu całego spędzonego w trudzie życia, w Anglii pod koniec XVII wieku co siódmy mieszkaniec spędzał co najmniej część swojego życia w Londynie.

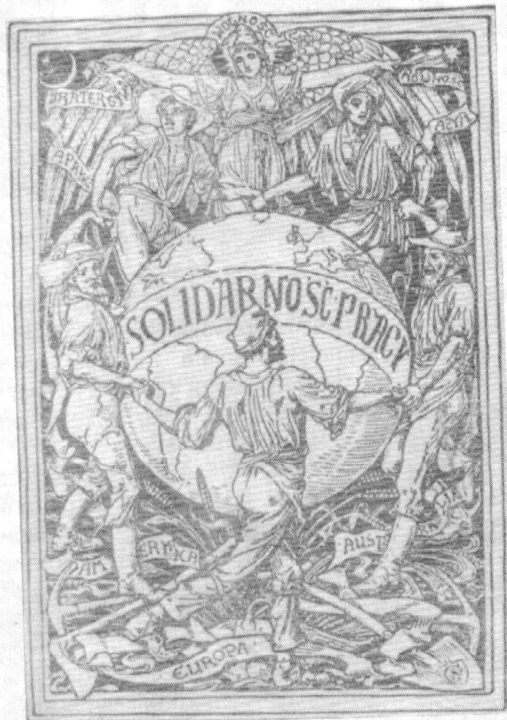
Spontanicznie, nieświadomie, sieci handlowe stawały się powiązaniami językowymi. To właśnie wtedy administratorzy państwa, chcąc opodatkować dochody z handlu dostrzegli korzyść prowadzenia transakcji w języku rynku a nie dworu czy kościoła. To również wtedy, nowatorscy pisarze dostrzegli, że użycie nowego potocznego języka jest sposobem na zdobycie audytorium. Tak było z Dantem w XIV wiekowej Florencji z Chaucerem w Anglii, z Lutrem i Rabelais w XVI wieku w

Niemczech i Francji.

Nowe i stare języki

Oczywiście ta przemiana zajęła dużo czasu. Nawet pod koniec XVII wieku Hobbes w Anglii i Spinoza w Holandii pisali swoje główne dzieła po łacinie jednak tam gdzie zwyciężał kapitalizm, zwyciężały nowe języki.

I na odwrót, tam gdzie kapitalizm załamywał się i ustępował miejsc odrodzeniu starego porządku, tam też cierpiały na tym nowe języki - okresie refeudalizacji późnorenansansowych Włoch więcej literatury powstało po łacinie niż w języku Dantego - gniewienie czeskiego protestanta: mu przez zbrojną kontrereformację bitwie pod Białą Górą w 1618 oznaczało także zagładę czeskiego jako języka pisanego na prawie 200 lat. Łacina pozostawała językiem administracji w imperium habsburskim aż do lat 1840-tych.



**Zamiast patriotyzmu
Międzynarodowa
solidarność
pracowników.**
(Pocztówka
pierwszomajowa
wydana na
początku
XX wieku.)

To co miało stać się pierwszymi narodami zaczynało istnienie jako sieci handlu, powiązanie administracyjne i językowe, które powstawały wokół głównych miast. Wszędzie w Europie władcy późnofeudalnych monarchii próbowali zwiększyć swą władzę nad innymi członkami starej feudalnej klasy panującej wchodząc w sojusze z kupcami i właścicielami manufaktur z miast.

Ci mieszczaństwo znajdowali się już często w centrum geograficznie zwartych sieci handlu i wymiany językowej. Niektórzy administratorzy dostrzegali wielką korzyść dla siebie w tym by uczynić język mieszczański językiem państwa utrwalając przez to przymierze i tworząc językowo jednorodne państwa, które jak nic do tej pory mogły wymusić lojalność tych, którzy mieszkali w ich granicach.

Korzyści dla burżuazji

Powstawanie nowych opartych na języku państw stwarzało wielkie korzyści dla rodzącej się burżuazji. Trudniej było obcym handlarzom, mówiącym "obcymi językami" zdobywać "miejscowe" rynki. To spowodowało, że urzędnicy stali się coraz bardziej podatni na wpływ burżuazji i skorzy służyć jej interesom, szczególnie wtedy kiedy chodziło im o pomoc przeciwko innym grupom handlowców na rynkach światowych.

Tak było z popieraną przez państwa walką o kontrolę nad handlem Indyjskim pomiędzy angielskimi i holenderskimi kompaniami w XVII wieku. Nawet tam gdzie forma państwa pozostawała feudalna, jak w XVII wiecznej Francji stawało się ono coraz bardziej wyczułone na interesy kapitalistów.

Świadome elementy

Jednak chociaż tworzenie się państw narodowych zaczęło się spontanicznie wkrótce zaangażowały się w nie elementy świadome.

Polityczni filozofowie od czasów Machiavellego (na początku XVI wieku) zachęcali do takiej polityki, która przyspieszyłaby ten proces.

Ekonomiści polityczni wypracowali doktryny merkantylizmu, które utożsamiały interes państwa z akumulacją dochodów handlowych przez jego klasę kupiecką.

Dramatopisarze, poeci i autorzy

pamfletów zaczęli oddawać cześć temu co później będzie nazwane "narodową" tradycją.

Nowe "narodowe" państwo pokazało w praktyce, że stwarza dodatkową korzyść dla swoich władców, niezależnie czy pochodzili oni ze starej arystokracji czy z powstającej klasy kapitalistów. Stwarzało bowiem pozorną więź między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi. Jakkolwiek by się nie różnili, swoimi dochodami i stylem bycia, mieli jedną rzecz wspólną: mówili językiem niezrozumiałym dla obcych.

Było to szczególnie ważne dla tej części klasy średniej, która znając język i będąc lojalną wobec państwa mogła uzyskać posady w aparacie państwowym niedostępne dla mniejszości narodowych i narodów skolonizowanych.

Siła napędowa

Dla rozprzestrzeniania się kapitalizmu na ziemi charakterystyczny był złożony i nierównomierny rozwój.

Pierwsze centra akumulacji kapitalistycznej w Brytanii i Holandii wywierały podwójny wpływ na resztę świata. Grabiły one, i zubożały całe regiony. Ale także wciągały je w światową sieć stosunków rynkowych w rezultacie stymulując powstawanie nowych grup kapitalistów czy też nowych klas średnich które widziały, że ich przyszłość jest związana z kapitalizmem.

Jednak te grupy znalazły się w świecie zdominowanym przez już istniejących kapitalistów, którzy wykorzystywali państwa narodowe do ochrony swych interesów. Jeśli nowe centra kapitalizmu miały przekroczyć pewien poziom rozwoju potrzebowały własnych państw żeby walczyć o swoje interesy.

Tak właśnie było z Francją gdzie w imię merkantylnych interesów zwrócono się do absolutystycznego państwa, które wyrosło z feudalizmu by walczyć za te interesy w wojnie o wpływy globalne z Brytanią.

Posiadacze ziemscy i kupcy w północno amerykańskich koloniach zaczęli odrzucać dyktat państwa brytyjskiego i tworzyć własne struktury państwowe w opozycji do niego. Również część klasy średniej w Dublinie i w Belfaście zaczęła domagać się swego prawa do niepodległości od Brytanii.

Ci, którzy oczekiwali, że utworzenie nowych państw narodowych wesprze ich interesy nie mogli czekać

setki lat aż spontaniczny rozwój ekonomiczny i społeczny powoła te państwa do istnienia. Droga naprzód była przynajmniej częściowo zablokowana przez istniejące kapitalistyczne państwa narodowe, w szczególności Brytanię, z jednej strony, a przez stare absolutystyczne, prekapitalistyczne państwa z drugiej.

Akcja rewolucyjna

Jeśli ktokolwiek miał naśladować bądź nawet pokonać w konkurencji kapitalizm brytyjski potrzebna była świadoma akcja rewolucyjna. A akcja rewolucyjna musiała być motywowana przez ideologię, która by choćby w najbardziej pokrewny sposób przedstawiała o jaki typ państwa chodzi.

Najdalej w tym kierunku zaszedł rewolucjonista francuski z ich hasłem "Republiki francuskiej jednej i niepodzielnej".

Siłą zastąpili stare podziały administracyjne z mozaiką różnych powinności i przywilejów, scentralizowaną strukturą kierowaną przez wyznaczonych przez rząd prefektów.

Narzucili jednolity standard obywatelstwa wymagając od każdego podporządkowania, które znalazło swój wyraz w powszechnym poborze młodych mężczyzn do walki w "narodzie pod bronią".

Ustanowili jednolity narodowy system edukacyjny, i wykorzystali go do propagowania jednego języka na miejsce regionalnych dialektów Francji południowej, bretońskiego i niemieckiego.

Stworzony przez nich model państwa narodowego stał się obowiązujący dla tych wszystkich, którzy pragnęli przeskoczyć do "nowoczesnego" kapitalistycznego rozwoju społeczeństwa w innych częściach świata.

Już wkrótce młodzi rewolucjonści mieli zacząć wysiłki by go skopiować w Irlandii, Ameryce Łacińskiej, Grecji, Włoszech, Niemczech, Polsce, na Węgrzech i w Hiszpanii.

Do początku dwudziestego wieku pojawiały się bliźniaczo podobne nacjonalizmy w czeskojęzycznych regionach Austro-Węgier, na Bałkanach, w azjatyckiej Turcji, w Chinach, Indiach na Ukrainie i na rosyjskim Kaukazie.

Następna połowa stulecia widziała ich rozprzestrzenianie się na terenie imperiów, brytyjskiego i francuskiego, które razem wzięte kontrolowały całą Afrykę i większość południowej Azji i Bliskiego Wschodu.

Co słuchać?

SLD przeciwko klerykalizmowi - I

Księża katecheci będą mieli te same prawa i obowiązki co normalni nauczyciele (...) Koszty wynagrodzenia ok. 10 tys. nauczających religii wyniosą w ciągu roku 150 mln. zł.

Abp Tadeusz Gocłowski powiedział, że strona kościelna z satysfakcją przyjęła tę decyzję, na którą czekała od sześciu lat, czyli od czasu wprowadzenia religii do szkół.

Gazeta Wyborcza,
30 maja

SLD przeciwko klerykalizmowi - II

"Najpierw konstytucja, potem Konkordat. Tego stanowiska nie zmienię niezależnie od tego, kto wygra wybory."

Aleksander Kwaśniewski w toku prezydenckiej kampanii wyborczej, przemawiając we Włocławku (według Trybuny).

"Myśmy mówili: najpierw konstytucja, potem konkordat. Jednak prace nad konstytucją przedłużają się i nie można w nieskończoność uzależnić konkordatu od uchwalenia konstytucji."

Szefowa Kancelarii Prezydenta Danuta Waniek. Gazeta

Wyborcza 25-26 maja. ••

Po co nam międzynarodowa solidarność?

W kapitalistycznym społeczeństwie patriotyzm i nacjonalizm są świadomie propagowane na masową skalę.

Powszechnie uważa się je za "naturalne" i "instynktowne". Jest to nonsens.

Wytworem historii

Narody są wytworem historii, powstały stosunkowo niedawno temu. Większość państw narodowych została stworzona w ciągu ostatnich stu lat. Nawet w Europie, w kolebce nacjonalizmu, państwa narodowe pojawiły się tylko w ciągu ostatnich trzech wieków.

Państwo narodowe jest ekonomiczną i polityczną jednostką wyprodukowaną przez kapitalizm.

U podstaw nacjonalizmu znajdują się dwie główne idee.

Po pierwsze mamy ideę wspólnego narodowego interesu. Po drugie, widzimy ideę wyższości lub co najmniej "specjalnych cech" danego narodu w stosunku do innych.

Marksieści odrzucają obie idee.

Nacjonalizm jest mitem ideologicznym mającym ukryć fakt, że interesy dwóch głównych klas - kapitalistów i pracowników najemnych - są w bezpośredniej opozycji.

Idea narodowego interesu ma przyzwyczaić pracowników do zaakceptowania wyzysku i panowania bossów.

Internacjonalizm marksistowski bazuje na spostrzeganiu zasadniczego podziału społecznego między klasami nie narodami, rasami lub etnicznymi grupami.

Co więcej rozwój kapitalizmu stworzył jedną światową ekonomię.

To z kolei stworzyło światową klasę pracowniczą, której istotne interesy są jednakowe - tzn. obalić kapitalizm i stworzyć socjalizm.

Socjalizmu nie można budować w jednym kraju. Na pewno klasa pracownicza może przejąć władzę najpierw w jednym kraju - i praw-

dopodobnie tak się stanie.

Ale jak pokazuje doświadczenie Rewolucji Rosyjskiej, władza pracownicza nie może wiecznie przetrwać tylko w jednym kraju.

Albo rewolucja rozszerzy się na pozostałe kraje, albo w końcu presja międzynarodowego kapitalizmu zmiążdży ją.

Internacjonalizm

Internacjonalizm to nie tylko abstrakcyjna idea. Ma istotne znaczenie dla praktyki socjalistów tu i teraz. Znaczy to, że:

* **staramy się zwalczać każdą formę uprzedzeń narodowych czy rasowych, które dzielą pracowników.**

** **walczymy o swobodne przemieszczanie się pracowników i odrzucamy każdą formę kontroli imigracyjnej, które są stosowane by wzniecić rasizm i znaleźć koszty ofiarne wobec problemów społecznych stworzonych przez kapitalizm.**

*** **odrzucamy wszelkie idee mówiące, że pracownicy powinni poświęcać się by pomóc polskim szefom współzawodniczyć z zagranicznymi lub vice versa. Uważamy, że każde zwycięstwo pracowników w jakimś kraju przeciwko własnej panującej klasie, jest zwycięstwem wszystkich pracowników.**

**** **przeciwstawiamy się wszelkim wojnom imperialistycznym, takim jak Wojna w Zatoce, w Wietnamie czy w Czeczenii. Nie powinno wysyłać się pracowników po to żeby zabijali innych pracowników dla zysków i władzy bossów.**

***** **popieramy prawo uciskanych narodów do samostanowienia.**

Kapitalizm stworzył jedną światową gospodarkę, ale jest to gospodarka zdominowana przez kilka imperialistycznych mocarstw, które

Dokończenie na str. 11

cd. ze str. 10

znęcają się, i okradają pozostałych.

Naszym celem jest międzynarodowa jedność wszystkich pracowników, można jednak to osiągnąć tylko dobrowolnie. Nie można tego narzu-

cać.

Tak więc socjalistyczny internacjonalizm oznacza walkę z wszystkimi formami ucisku narodowego, nie popieranie żadnego państwa narodowego lub klasy panującej, lecz

oznacza przetarcie drogi dla tej pracowniczej jedności.

My także pracujemy by ta jedność osiągnęła konkretny wyraz organizacyjny w nowej międzynarodówce pracowniczej, w której znajdą się rewolucyjne partie socjalistyczne z każdego kraju.

Opracował Marek Młotkowski

Tworzenie socjalistycznej alternatywy:

Aktywna wiosna:

Wiosna była bardzo aktywna dla członków Solidarności Socjalistycznej. Najpierw zorganizowaliśmy nasz week-end spotkań "Socjalizm oddolny -96".

Brało w nim udział kilkadziesiąt osób - dyskusje na rozmaite tematy były bardzo ciekawe. Dwie osoby wstąpiły do naszej organizacji, i sprzedaliśmy kilka książek, broszur i gazet.

W marcu rozpoczęliśmy też zbieranie podpisów za bezpłatną edukacją.

Kiedy faszysti demonstrowali w Oświęcimiu zareagowaliśmy szybko. Najpierw sporządziliśmy petycję, żądając zamknięcia siedziby organizacji Tejkowskiego. Zbieraliśmy dużo podpisów, m.in. od 4 postów z PPS-u i Unii Pracy. (Petycje można jeszcze dostać od nas!) Później zainicjowaliśmy demonstrację 27 kwietnia pod ich siedzibą. Razem z innymi grupami zorganizowaliśmy pikietę - przyszło ok. 400 osób. Sprzedaliśmy demonstrantom 26 gazet.

1 maja sprzedawaliśmy Solidarność Socjalistyczną w Warszawie, Szczecinie, Poznaniu i Płocku - razem 374 egz!

Podczas demonstracji pracowników służby zdrowia i oświaty 9. i 11. maja w Warszawie gazety także dobrze poszły - razem 63 gazet.

W sobotę 18 maja 11 osób kupiło gazetę pod Rotundą w Warszawie, gdzie prowadzimy regularną sprzedaż w soboty. W kolejne soboty sprzedano 5 i 8 gazet.

W kwietniu i maju 4 osoby wstąpiły do naszych szeregów - 2 w Warszawie, 1 w Szczecinie i 1 w Swinoujściu.

Książki w języku angielskim w sprzedaży u nas:

Alex Callinicos:

"The revenge of history"

160 s. /25 zł.

"Against Postmodernism"

210 s./30 zł.

"The revolutionary ideas of
Karl Marx"

210 s./12 zł.

"Race and class"

80 s./9 zł.

"Socialist and the trade
unions"

80s./9 zł.

Chris Harman:

"The economics of the mad-
house"

110s./9 zł.

Chris Bambery: "Killing the
nazi menace"

50s./4 zł.

Kwartalnik International

Socialism nr. 70: RPA po

apartheidzie, Francja grudzień
-95 i dużo więcej.

9 zł.



Marksizm
k
o
n
t
r
a
s
t
a
l
i
n
i
z
m

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux
PUBLIC

Solidarność Socjalistyczna

Nowa broszura Solidarności Socjalistycznej: Czym jest socjalizm oddolny?

* W jaki sposób można
zmienić świat?

* Co myślą socjaliści
o przeludnieniu, religii,
wojnie, terroryzmie,
klasach, przestępczości,
rodzinie?

* Strategie systemu
a strategie dla socjaliz-
mu.

* O przyszłym socjalisty-
cznym społeczeństwie.

Tylko 2,5 zł.!
(100 s.)

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji / Tony Cliff cena: 3 zł.
Koniec socjalizmu?

Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989. Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego
Colin Barker i Kara Weber cena: koszt xera
Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman cena: 1 zł.
Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii
Jacek Kuroń i Karol Modzelewski cena: 2 zł.
Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu / Chris Harman cena: 1,5 zł.
Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux

cena: 2,5 zł.

W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie? O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

"Solidarność Socjalistyczna":

1 egz. 70 gr.

Nr 2: Oszustwo reform, Bóg a nauki, Opresja kobiet
Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS, Komuna
Nr 4: Aborcja, Somalia, Marks, Rynek, Zaludnienie?
Nr 5: RPA, Korea, 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba
Nr 6: Wybory, Chile 73, Feminizm, Klasa rob., Hitler
Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm, ONZ
Nr 8: Palestyna, Imperializm, Niemcy 1923, Przemoc
Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm, Rewolucje
Nr 11: Kuroń/Modzelewski, Ludzka natura, "3. świat"
Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja, Rewolucja
Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska 1980, Klara Z.
Nr 14: Jezus Chrystus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7
Nr 15: Anarchizm, Socjalizm oddolny, Głód, Geny
Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narodowy interes?
Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy, Socjalizm
Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, Konkordat, USA
Nr 19: II wojna światowa, Wojna w Wietnamie, Chiny
Nr 20: Seks i Kościół, Ameryka Łac., Faszyzm, Marks
Nr 21: Prywatyzacja, Antysemityzm, Kara śmierci, Plan
Nr 22: Solidarność, Próby nuklearne, Opresja kobiet
Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Obfitość i potrzeby, Praca
Nr 24: Wybory, Antyfaszyzm, Gospodarka, Socjalizm
Nr 25: Francja, Nigeria, Palestyna, Nazizm, Komuna Par.
Nr 26: Rynek, Oleksy i KGB, Francja, Rosja, Greenpeace
Nr 27: Hiszpania 1936, Wojna o ropę, Multikorporacje
Nr 28: Strajki górnicze, Irlandia Północna, Francja 1968r.
Nr 29: Przestępczość, NATO i UE, Liebknecht, Afryka
Nr 30: Budżetówka, Antyfaszyzm, Socjaldemokracja
Prenumerata kolporterska: 5 egz. 2,5 zł. 10 egz. 4,5 zł

Wstęp do socjalistów! **Solidarność Socjalistyczna**

Wytnij to i wyślij na adres: Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji
Chcę więcej informacji
Prenumerata (kolporterska) egz.
"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....
.....

List otwarty do Partii egz.
Marksizm w działaniu egz.
Państwowy kapitalizm w Rosji egz.
Solidarność: Od Gdańska do egz.
W jaki sposób przegrano rewolucję egz.
Czym jest socjalizm oddolny? egz.

Książki w języku angielskim (zob. str. 11)

Imię, nazwisko i adres.....

Tel.....